REDAKCJA: Gdynia — ul. Młodzieży 8. Telefony: Redaktor naczn. 22-08, Z-ca red. naczn. 48-39, Sekretarz red. 50-48, Redaktor nocny 13-90, Sekretariat 22-60. Pismo redaguje zespół.

DZIENNIK BAŁTYCKI

ADMINISTRACJA: Gdynia — ul. Młodzieży 8. Tel. 23-08. Biuro Ogłoszeń — Gdynia, 10 Lutego 17, Tel. 23-09. Pismo wydaje: Spółdzielnia Wyd. Oświatowa „CZYTELNIK"

ROK VI. NR 155 ŚRODA, 7 CZERWCA 1950 ROKU CENA 5.— ZŁ

Polska Ludowa i Niemcy Demokratyczne na wspólnej drodze pokoju i przyjaźni

Odra i Nysa nienaruszalną granicą

Deklaracja rządów Rzeczpospolitej Polskiej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej

WARSZAWA. (PAP).— Rząd Rzeczpospolitej Polskiej i delegacja rządu tymczasowego Niemieckiej Republiki Demokratycznej, ożywione pragnieniem utrwalenia pokoju i wzmocnienia obozu pokoju, walczącego pod przewodem Związku Radzieckiego przeciw knowaniom sił imperialistycznych, biorąc pod uwagę osiągnięcia Niemieckiej Republiki Demokratycznej w dziele umocnienia nowego porządku demokratycznego i rozwoju sił skupiających się wokół frontu narodowego Demokratycznych Niemiec zgodnie ustaliły, że

w interesie dalszego rozwoju i pogłębienia dobrosąsiedzkich stosunków i przyjaźni między narodem polskim i niemieckim leży wytyczenie ustalonej i istniejącej między obu państwami nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W ten sposób Niemiecka Republika Demokratyczna realizuje oświadczenie premiera Grotewohla z dnia 12 października 1949 r.

W wykonaniu powyższego obie strony postanowiły uregulować drogą porozumienia w okresie miesiąca wytyczenie ustalonej i istniejącej granicy państwowej na Odrze i Nysie Łużyckiej oraz sprawy przejść granicznych, małego ruchu granicznego i żeglugi na wodach pasa granicznego.

Komunikat o zawartych układach między Rzeczpospolitą Polską a Niemiecką Republiką Demokratyczną

WARSZAWA (PAP). W dniach 5 i 6 czerwca br. bawiła w Warszawie delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej, pod przewodnictwem wicepremiera WALTERA ULBRICHTA. W skład delegacji wchodzili: minister handlu wewnętrzno - niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia — GEORG HANDKE, wiceminister spraw zagranicznych — ANTON ACKERMANN, wiceminister planowania — BRUNO LEUSCHNER oraz wiceminister finansów — WILLI RUMPF.

W czasie rozmów przeprowadzonych między delegacją a Rządem Polskim omawiano zagadnienia interesujące obydwa rządy, związane z dążeniem do utrzymania pokoju.

W wyniku rozmów obie strony uzgodniły wspólną deklarację w sprawie wytyczenia ustalonej i istniejącej państwowej granicy polsko - niemieckiej na Odrze i Nysie Łużyckiej.

W czasie pobytu niemieckiej delegacji rządowej dokonano poważnego kroku naprzód w dziedzinie zacieśnienia stosunków gospodarczych między obu państwami.

Została podpisana **umowa o wzajemnym obrocie towarowym i płatniczym na rok 1950**, która zapewnia wzrost obrotów handlowych o przeszło 60 procent w porównaniu z rokiem ubiegłym oraz **porozumienie w sprawie ułatwień kredytowych w obrocie towarowym ze strony Rządu Polskiego dla Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Zawarto również układ o współpracy technicznej i naukowo technicznej**, który umożliwia obu stronom wzajemne korzystanie z doświadczeń w dziedzinie technologii i metod produkcyjnych oraz wzajemne udzielanie sobie pomocy technicznej. Ponadto zawarte zostało między obu rządami **porozumienie o obrocie płatniczym.**

Obie strony wymieniły **podstawowe informacje, dotyczące planu sześcioletniego Polski oraz planu pięcioletniego Niemieckiej Republiki Demokratycznej.**

Mając na względzie planowy rozwój wzajemnych obrotów towarowych, obie strony postanowiły przystąpić we wrześniu bieżącego roku, w oparciu o swe państwowe plany gospodarcze, do **zawarcia umowy o wieloletniej wymianie towarowej.**

Podpisany został przez obie strony protokół **o współpracy kulturalnej.** Protokół ten przewiduje wzajemne udzielanie ułatwień na polu badań i prac naukowych, wymianę wartościowych dzieł naukowych i literackich oraz wymianę w zakresie filmu, teatru, muzyki i radia. Obie strony będą sobie wzajemnie udostępniać doświadczenia z dziedziny programu i organizacji szkolnictwa i kultury fizycznej.

Poszczególne układy gospodarcze podpisali:

ze strony polskiej — wiceprzewodniczący PKPG minister **E. Szyr**, minister Handlu Zagranicznego — **T. Gede**, podsekretarz stanu w Min. Finansów — **W. Trąmpczyński**,

ze strony niemieckiej — minister handlu wewnętrzno - niemieckiego, handlu zagranicznego i zaopatrzenia — **G. Handke**, wiceminister planowania — **B. Leuschner** i wiceminister finansów — **W. Rumpf.**

Protokół o współpracy kulturalnej podpisali:

ze strony polskiej — minister Oświaty — **St. Skrzeszewski**,

ze strony niemieckiej — szef misji dyplomatycznej Niemieckiej Republiki Demokratycznej w Warszawie — amb. **Friedrich Wolf.**

Rozmowy toczyły się w atmosferze przyjaźni i wzajemnego zrozumienia.

W dniu 6 czerwca br. delegacja rządowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej opuściła Warszawę.

O współpracę gospodarczą narodów

Przemówienie Arutuniana na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej

GENEWA (PAP). Na posiedzeniu Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ delegat ZSRR — Arutunian — wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że zarówno komisja gospodarcza jak i komitety nie wykonują stojących przed nimi zadań.

Delegat radziecki zaznaczył, że Zgromadzenie ONZ i Rada Gospodarczo - Społeczna stwierdziły, iż komisja powinna poczynić kroki w kierunku rozwoju stosunków gospodarczych pomiędzy krajami europejskimi oraz pomiędzy tymi krajami a resztą świata.

Arutunian przytoczył szereg przykładów, świadczących o tym, że narzucony w ramach planu Marshalla masowy import towarów amerykańskich do krajów zachodnio - europejskich znacznie pogarsza sytuację gospodarczą tych krajów.

Należy zaznaczyć — oświadczył Arutunian — że zagadnienie zbytu zaostrzyło się także w związku z tym, że pod presją USA szereg krajów zachodnio - europejskich prowadzi politykę dyskryminacji w dziedzinie handlu z krajami wschodnio - europejskimi i ze Związkiem Radzieckim.

W imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następujące propozycje:

1) Polecić komitetowi handlu zagranicznego opracowanie zaleceń w sprawie rozwoju handlu między krajami Europy zachodniej i wschodniej z uwzględnieniem usunięcia presji, wywieranej przez USA na niektóre państwa zachodnio - europejskie.

2) Polecić sekretarzowi wykonawczemu Europejskiej Komisji Gospodarczej opracowanie sprawozdania na temat ujemnego wpływu na gospodarkę krajów europejskich eksportu towarów amerykańskich, narzuconego w ramach planu Marshalla.

Arutunian podkreślił pozytywną inicjatywę sekretarza wykonawczego Myrdala, zmierzającego do popierania rozwoju handlu między krajami zachodnio a wschodnio - europejskimi a w szczególności jego propozycje w sprawie zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego.

Omawiając te propozycje Myrdala, Arutunian oświadczył: **Jeżeli interesy gospodarcze krajów zachodnio - europejskich wezmą górę nad presją, wywieraną na nich przez Stany Zjednoczone — które zainteresowane są w dumpingowym eksporcie artykułów żywnościowych na rynki europejskie, to w odpowiednim czasie przedstawiciele Związku Radzieckiego będą mogli wziąć udział w rozmowach na temat ewentualnego zawarcia europejskiego porozumienia zbożowego.**

Następnie Arutunian podkreślił całkowitą bezczynność komitetu dla spraw zatrudnienia, który od swego powstania nie odbył ani jednego posiedzenia. **Tymczasem bezrobocie w krajach zachodnio-europejskich, w krajach kolonialnych i w krajach kontynentu amerykańskiego wzrasta z każdym dniem.**

W związku z tym w imieniu delegacji radzieckiej Arutunian wysunął następującą propozycję:

Polecić sekretarzowi wykonawczemu przygotowanie w ciągu 2 miesięcy i przedłożenie komitetowi dla spraw zatrudnienia sprawozdaniu o posunięciach jakie należało by przedsięwziąć w celu zmniejszenia bezrobocia i poprawy sytuacji bezrobotnych oraz posunięciach, jakie należy przedsięwziąć dla zapobieżenia spadkowi realnej wartości płac robotników i urzędników.

Delegacja NRD u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). Dnia 6 bm. w Belwederze Prezydent Rzeczypospolitej Bolesław Bierut przyjął na audiencji delegację rządową NRD w osobach wicepremiera Waltera Ulbrichta, min. Georga Handke, wiceministra Antona Ackermanna, wiceministra Bruno Leuschnera i wiceministra Willi Rumpfa.

Ze strony polskiej obecni byli wicepremier **Hilary Minc**, sekretarz generalny MSZ, ambasador **Stefan Wierbłowski** i szef misji dyplomatycznej R. P. w Berlinie ambasador **Jan Izydorczyk.**

Delegacji rządowej NRD towarzyszył szef misji dyplomatycznej NRD w Warszawie ambasador **Friedrich Wolf.**

Przemówienie Togliattiego na wiecu w Rzymie

RZYM. (PAP). — Na 100-tysięcznym wiecu w Rzymie, poświęconym 4 rocznicy istnienia Republiki Włoskiej i otwarciu kampanii ogólnonarodowej zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim zabrał głos Palmiro Togliatti, sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej, witany owacyjnie przez zebranych.

Na początku swej mowy Togliatti przypomniał, że komuniści prowadzą nieustannie walkę o zjednoczenie narodu włoskiego.

Następnie Togliatti mówił o głębokich sprzecznościach, które cechują obecną sytuację Włoch. **Polityka obecnego rządu**—stwierdził mówca — **jest sprzeczna z prawem. Powinniśmy zdać sobie sprawę z powagi wytworzonej sytuacji. Nie da się rządzić długo krajem wbrew uczuciom najbardziej postępowej części narodu.** Ustrój, który opiera się na tak głębokich przeciwieństwach, nie może ostać się długo dążeniom wypływającym z najszerszych warstw narodu. **Zdajemy sobie z tego sprawę i właśnie dlatego w dniu, gdy święcimy rocznicę utworzenia Republiki Włoskiej, nasze słowa skierowane do narodu są równocześnie słowami przestrogi, albowiem nad przyszłością zawisły olbrzymie chmury i wiemy, że czekają nas nowe bitwy, które powinniśmy umieć stoczyć i wygrać.**

Cieszę się — mówił dalej Togliatti — że mogę przemawiać dzisiaj w dniu, kiedy z inicjatywy organizacji, której działalność objęła wszystkie kraje — organizacji obrońców pokoju — również we Włoszech zaczyna się wśród obywateli zbieranie podpisów na rzecz zakazu broni atomowej.

Konieczne jest, by wszyscy obywatele potępili stosowanie broni atomowej, by domagali się oni od wszystkich państw zniszczenia tej broni oraz zawarcia paktu, który stwierdzałby, że żadne państwo nigdy nie skorzysta z tej broni przeciwko innemu, że ten, kto by pierwszy zastosował tę broń, zostanie napiętnowany przed trybunałem ludzkości jako zbrodniarz wojenny.

Gratulując serdecznie sukcesów wszystkim uczestnikom akcji pokojowej, Togliatti stwierdził na zakończenie, że obecny masowy wiec mieszkańców Rzymu symbolizuje nadzieję i przekonanie, że siły pokoju sparaliżują niebezpieczeństwa zagrażające Republice z którejkolwiek bądź strony i że Republika stanie się rzeczywiście państwem całego ludu włoskiego, zjednoczonego w pokoju, pracy i wolności.

Uroczyste posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju

WARSZAWA (PAP). Na ostatnim posiedzeniu Komitet Wykonawczy Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju powziął decyzję zwołania na dzień 17 bm. w sali Rady Państwa uroczystego posiedzenia z okazji zakończenia krajowej akcji zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Na uroczystość tę zaproszeni zostali czołowi przedstawiciele świata pracy, nauki, literatury, sztuki, organizacji kobiecych i działacze młodzieżowi.

Porządek dzienny posiedzenia przewiduje m. in. sprawozdanie i ocenę akcji zbierania podpisów oraz przyjęcie uroczystej uchwały.

Historyczne dni

Dwa dni, które spędziła w Polsce delegacja rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej są wyrazem epokowych przemian, jakie zaszły i zachodzą w stosunkach polsko - niemieckich. Po raz pierwszy w historii, Polska posiada u swych granic zachodnich sąsiada zajętego twórczą pracą pokojową, ożywionego ideałami prawdziwej demokracji, przepojonego pragnieniem rozwoju dobrosąsiedzkich, pokojowych i przyjaznych stosunków z Polską i z całym obozem demokracji i pokoju, na czele którego stoi Związek Radziecki.

Te historyczne przemiany stały się możliwe dzięki wyzwoleniu zarówno narodu polskiego jak i niemieckiego z jarzma hitlerowskiego faszyzmu przez bohaterską Armię Radziecką. Te przemiany stały się możliwe dzięki konsekwentnej, pokojowej polityce Związku Radzieckiego, która umożliwiła dojście do głosu zarówno w Polsce, jak i w Niemieckiej Republice Demokratycznej, najbardziej postępowych, demokratycznych sił, reprezentujących niefałszowaną wolę ludu, sił które na swych sztandarach bojowych wypisały hasła walki o wolność i demokrację, o międzynarodową solidarność proletariatu. Tylko te siły były i są zdolne przezwyciężyć szerzony od wieków przez elementy reakcyjne jad nienawiści narodowej i szowinizmu. Historyczne znaczenie deklaracji polsko - niemieckiej podpisanej w Warszawie w dniu 6 czerwca 1950 roku polega na tym, że rządy obu krajów po raz pierwszy we wspólnym dokumencie potwierdziły istnienie ustalonej nienaruszalnej granicy pokoju i przyjaźni na Odrze i Nysie Łużyckiej, postanawiając w ciągu miesiąca uregulować drogą porozumienia sprawy, wytyczenia tej istniejącej ustalonej granicy i sprawy przejść granicznych w pasie pogranicznym.

Nie mniej doniosłe znaczenie dla rozwoju przyjaznych i pokojowych stosunków między Polską i jej zachodnim sąsiadem posiadają umowy zawarte z delegacją rządu Niemieckiej Republiki Demokratycznej w sprawie wzmożenia wzajemnych stosunków gospodarczych i kulturalnych. Postanowienie o zwiększeniu w roku bieżącym obrotów gospodarczych o przeszło 60 procent, uzupełnione zostało zapowiedzią zawarcia pięcioletniej umowy gospodarczej, opartej na założeniach długofalowych planów gospodarczych obu krajów. Postanowienia dotyczące wymiany dzieł i prac naukowych, doświadczeń z zakresu szkolnictwa, filmu, muzyki, radia i sportu wróżą znaczne korzyści obu stronom.

Porozumienie zawarte w Warszawie w dniach 5 i 6 czerwca posiada doniosłe znaczenie międzynarodowe. Świadczy ono o zdolności rozwiązywania najtrudniejszych zagadnień międzynarodowych między krajami ożywionymi duchem dobrej woli i szczerym pragnieniem utrwalenia pokoju. Wzmacnia ono obóz walczący pod przewodnictwem Związku Radzieckiego o trwały pokój. Granica pokoju na Odrze i Nysie, posiadająca zdecydowanych obrońców po obu stronach, krzyżuje zbrodnicze plany podżegaczy wojennych wszelkiej maści.

J. W.

Młodzież popiera apel pokoju

Odezwa Komitetu Wykonawczego ŚFMD

BERLIN. (PAP). — Na zakończenie obrad Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej uchwalono następującą odezwę do członków komitetów krajowych organizacji młodzieżowych:

DRODZY PRZJACIELE!

We wszystkich krajach świata rozwija się potężna kampania zbierania podpisów pod apelem sztokholmskim.

Pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju złożyły już podpisy miliony mężczyzn i kobiet. Wszystkie narody są głęboko zainteresowane w udaremnieniu zbrodniczych planów podżegaczy wojennych. Jest rzeczą samą przez się zrozumiałą, że młode pokolenie nie może pozostawać na uboczu powszechnej walki o pokój. Dlatego też udział wszystkich młodych w walce w obronie pokoju jest konieczny.

Uczestnicy sesji Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej zadeklarowali jednomyślnie całkowite poparcie apelu sztokholmskiego i zobowiązali się uczynić wszystko, co leży w ich mocy, by rozwinąć jeszcze szerzej kampanię zbierania podpisów pod tym apelem. Uważając, że walka o pokój jest głównym zadaniem organizacji młodzieżowych. Komitet Wykonawczy Światowej Federacji wzywa do wzmożenia akcji zbierania podpisów pod apelem Światowego Kongresu Obrońców Pokoju młodzieży wszystkich krajów i wśród całej ludności tych krajów.

Komitet Wykonawczy Światowej Federacji wyraża przekonanie, że apel Stałego Komitetu Światowego Kongresu Obrońców Pokoju spotka się z poparciem ze strony całej młodzieży.

Niech miliony i miliony podpisów młodych pod apelem sztokholmskim staną się dowodem ich woli obrony pokoju. Wszyscy podpisujcie apel Światowego Kongresu Obrońców Pokoju!

Niech żyje pokój na całym świecie!

PRZEWIDYWANY PRZEBIEG POGODY
na Bałtyk południowy i Wybrzeże do godz. 22 dnia 7. 6. 1950 roku

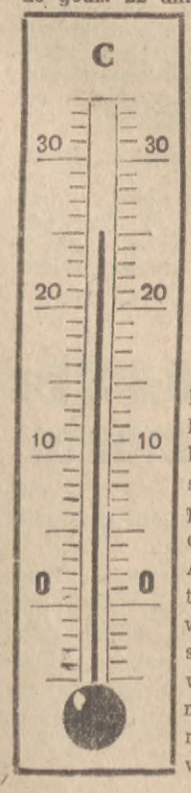

Pogodnie lub dość pogodnie. Widzialność dobra. Temperatury nocą ok. + 12 st., w dzień 20 do 25 st. Wiatry słabe, do umiarkowanych — od 2 do 4 st. w skali B. Stan morza i Zatoki 2—3.

SYTUACJA BAROMETRYCZNA: Niż nad Atlantykiem półn. i Islandią przesuwa się w kierunku północno - wschodnim. Wyż nad Azorami i Atlantykiem południowym rozbudowuje się w kierunku wschodnim. Wyż nad środkową Europą i Skandynawią słabnie.

Przemiany za Odrą i Nysą

Głębokie przemiany, jakie zaszły i jakie w dalszym ciągu zachodzą we wschodniej części Niemiec, całkowicie pokrzyżowały plany totalnych podżegaczy wojennych. Gdy na ulicach Berlina setki tysięcy ludzi manifestowały solidarność z wielkim obozem postępu i pokoju — „Głos Ameryki" prowokacyjnie wrzeszczał: „Znowu maszerują, tylko barwa koszul nie ta co da wniej"! Ciętą na to dał odpowiedź na łamach czytelnikowskiej prasy nasz berliński korespondent, Zygmunt Szymański: „Ależ oczywiście, że maszerują, — lecz maszerują razem z nami, w obronie pokoju".

Świadczy o tym wymownie depesza uczestników zlotu młodzieży niemieckiej, wysłana na ręce J. Stalina: „Nie dopuścimy, aby naród nasz został wciągnięty do wojny przeciw Związkowi Radzieckiemu, krajom demokracji ludowej i przeciw postępowi". Świadczą o tym 17 milionów podpisów, złożonych przez obywateli Niemieckiej Republiki Demokratycznej pod sztokholmską deklaracją.

Przykład idący ze Wschodnich Niemiec okazał się niezwykle zaraźliwy i przenika do stref okupowanych przez mocarstwa zachodnie. Coraz szersze rzesze Niemców na zachodzie uświadamiają sobie, iż rzekoma pomoc, jaką daje im USA, niesie zgubę że jedynie obóz demokracji, postępu i pokoju może zapewnić szczęśliwą przyszłość narodowi niemieckiemu. Sposób, w jaki dokerzy Hamburga powitali amerykańskie transporty broni, jest chyba dość wymowny. **Przewodniczący Zjednoczonego Komitetu Bojowników o Pokój, Helmuth Warnke, stwierdził na wiecu w imieniu ludności miasta Hamburga, że naród niemiecki nie życzy sobie amerykańskich czołgów ani amerykańskiej opieki.** Toteż kiedy demokratyczna młodzież maszerowała przez Berlin przy dźwiękach międzynarodówki, Acheson, Johnson, Bradley i cały zespół atlantyckich strategów mieli wszelkie powody, by zgrzytać z wściekłości zębami. Okrzyk „Fieden", pokój, w ustach młodych Niemców oznaczał, iż nie chcą oni odegrać roli mięsa armatniego na użytek amerykańskiego imperializmu. **Otto Grotewohl w imieniu rządu NRD oświadczył: „My, miłujący pokój Niemcy, zrobimy wszystko, ażeby ani jedna niemiecka ręka nie była pomocną w realizacji zgubnych i zbrodniczych planów podżegaczy wojennych".**

Głębokie przemiany społeczne we wschodniej części Niemiec, które umożliwiły powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej z jednej strony — i zorganizowany chaos w okupowanych przez Anglosasów strefach — z drugiej, stanowią wymowny dowód, że jedynie na podstawie uchwał Poczdamu rozwiązać można problem niemiecki i utrwalić **pokój w Europie.**

Dzięki konsekwentnej polityce Związku Radzieckiego, przeprowadzona została demokratyzacja społeczeństwa i przestawienie przemysłu Wschodnich Niemiec na tory pokojowe. Wielcy przemysłowcy, którzy ciągnęli milionowe zyski z dostaw wojennych, zniknęli z horyzontu. Robotnik stał się centralną postacią młodej demokracji niemieckiej. Między Łabą i Odrą gospodaruje niemiecka klasa robotnicza. Dzięki temu — jak podkreśla tygodnik „Nowe czasy" — **gospodarka Niemieckiej Republiki Demokratycznej posiada potężne oparcie: wzmacniającą się z każdym dniem więź gospodarczą ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej.**

Naród polski należy do najbardziej zainteresowanych w pokojowej przebudowie Niemiec. Głębokie i pozytywne przemiany na zachód od Odry i Nysy znajdują żywy oddźwięk w społeczeństwie polskim. Toteż w całej pełni doceniliśmy znaczenie oświadczenia prezydium Niemieckiej Rady Ludowej, skierowane do premiera Rządu RP w dziesiątą rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę: „Zgubna polityka na Wschodzie, której skutki dały się ciężko we znaki masom pracującym obu krajów, należy obecnie do przeszłości. **Miłujące pokój siły demokratyczne Niemiec uznały za obowiązek narodowy przeciwstawić się wszystkim tym czynnikom, które usiłują wykorzystać nową granicę między Polską a Niemcami w celu zakłócenia narodów i rozpętania wojny. Dzięki temu utorowana została droga do sąsiedzkiej współpracy między narodem polskim i niemieckim".**

Słusznie więc podczas zlotu młodzieży w Berlinie, delegat polski Wł. Mątwin powiedział, że te raz już po obu stronach Odry i Nysy czuwać będą obrońcy granicy pokoju.

Jasne jest, że w tych warunkach w naszym interesie leży udzielenie poparcia szczerym wysiłkom niemieckiego obozu demokratycznego, który zmierza do pokojowej przebudowy Niemiec. Poparcia tego udzielają młodej Demokratycznej Republice Niemieckiej Związek Radziecki i kraje demokracji ludowej. Stanowi ono podstawę jej osiągnięć i gwarancję rozwoju — a zarazem jest dowodem rosnącej siły rozciągającego się od Łaby po Chińskie Morze obozu, który realizuje wielkie idee pokoju i braterstwa narodów.

ZYGMUNT KAMIŃSKI

50-lecie »Aurory«

Aurora — zorza poranna...

Pod tą poetycką nazwą na liście rosyjskiej floty wojennej figurują dwa okręty: fregata żaglowa, która w roku 1854 odparła atak angielsko - fancuskiej eskadry na port Pietropawłowsk — Kamczacki i parowy trzyśrubowy krążownik, spuszczony na wodę z pochylni stoczni petersburskiej w końcu maja 1900 roku.

Biografia tego krążownika — rówieśnika 20 wieku — pełna jest bohaterskich wydarzeń.

Historia pełna wrażeń

„Aurora" brała udział w bitwie cuszimskiej, a w czasach pierwszej wojny światowej znajdowała się na czołowych pozycjach na morzu Bałtyckim: przeprowadzała statki przez cieśniny, pełniła służbę patrolową. W roku 1916 krążownik wszedł w ujście Newy na długotrwały remont.

Na okręcie dawno już dojrzewały rewolucyjne nastroje. Wzmogły się one szczególnie po tym, jak marynarze zbliżyli się do robotników fabrycznych. W przeddzień rewolucji lutowej nad krążownikiem zawisła czerwona flaga. Cała władza na „Aurorze" przeszła w ręce komitetu okrętowego.

Październik 1917 roku. Rząd tymczasowy, znając nastroje załogi okrętu, próbował wysłać niebezpieczny krążownik w morze, rzekomo na próbny rejs. Lecz marynarze nie podporządkowali się temu rozporządzeniu. Wypełnili rozkaz Wojenno - Rewolucyjnego Komitetu, przekazany im przez J. M. Świerdłowa: nie opuszczać Newy!

Pamiętny wystrzał

Zbliżał się ostateczny termin powstania. Okręt poszedł w górę rzeki i stanął na kotwicy w pobliżu mostu Mikołajowskiego. W dół nabrzeża, do samego placu przed Pałacem Zimowym wyciągnęła się tyraliera załogi, przekazującej doniesienia komisarzowi „Aurory", maszyniście Aleksandrowi Bielyszewowi. Nie opuszczał on mostku kapitańskiego w oczekiwaniu na sygnał z twierdzy Pietropawłowskiej: powinni tam wystrzelić rakietę — i wtedy krążownik odda ostrzegawczy wystrzał w kierunku Pałacu. Przy dziale dziobowym stał w pogotowiu kanonier Jewdokim Ogniew.

I kiedy sygnał został podany, Bielyszew zakomenderował: „Ognia!".

„Krążownik „Aurora" — powiedziano w stalinowskim krótkim kursie historii WKP(b) — hukiem swych dział, skierowanych na Pałac Zimowy, oznajmił 25 października początek nowej ery — ery Wielkiej Rewolucji Socjalistycznej".

„Aurora" aż do drugiej wojny światowej przecinała fale mórz i oceanów: tysiące przyszłych dowódców floty przechodziło na niej praktykę morską. Wojna zastała okręt w porcie. Oddział kursantów zeszedł z pokładu, by bronić miasta Lenina. Artylerię okrętową ustawiono na brzegu, a historyczne działo dziobowe znalazło się na pociągu pancernym „Bałtiec", który gromił wroga na froncie Leningradzkim...

Okręt — wychowawca

Teraz „Aurora" znajduje się u nabrzeży Newy. W myśl decyzji rządu została tu zakotwiczona na wieczny postój. Lecz nie jest to zwykły pomnik. Okręt w dalszym ciągu odbywa służbę: należy on do szkoły Nachimowa i w kajutach jego mieszkają mali marynarze. Na pokładzie legendarnego okrętu uczą się morskiego zawodu.

W końcu maja „Aurorze" „wybiło" 50 lat.

W dni te na pokładzie krążownika można spotkać niewysokiego siwego człowieka, otoczonego przez pilnie go słuchających nachimowców. To Aleksander Bielyszew, główny mechanik zakładów „Lenergo". 33 lata temu był on przewodniczącym komitetu okrętowego i komisarzem na rewolucyjnym krążowniku.

Leningradczycy uroczyście uczcili półwiekowy jubileusz historycznego okrętu.

W. LAZAREW

(tłum. A. K.)

Rekordowy załadunek w Gdyni

Trymerzy i dźwigowi Rejonu II Działu Przeładunków Masowych w Gdyni, w ciągu 18,5 godzin załadowali 3.289 ton węgla.

Do osiągnięcia tego doskonałego rezultatu przyczyniło się planowe zorganizowanie pracy przez ob. Wyszeckiego i współpraca nowoutworzonych zespołów trymerskich z dźwigowymi.

Przy załadunku brały udział: zespół Nr 6 brygadzisty Truszkowskiego i zespół brygadzisty Górskiego. (m)

Ośrodek musi być gotowy i będzie
Warta pokoju stoczniowców

Pełne uzbrojenie budynków w Narwiku stało się bojowym hasłem całej Dyrekcji Administracyjnej Centralnego Zarządu Przemysłu Okrętowego. Budynki te muszą i będą wykonane w planowanym terminie, mimo tego, że termin ten jest tak bardzo bliski — zaledwie 3 tygodnie.

Narwik staje się ośrodkiem szkolenia nowych kadr fachowców stoczniowych, potrzebnych do realizowania planu 6-letniego.

W wyniku uprzednio przeprowadzonej szerokiej akcji werbowania młodzieży pod hasłem „młodzież buduje okręty", zgłosiło się pierwszych 500 kandydatów. Zostaną oni umieszczeni w specjalnym ośrodku szkoleniowym, by po odbyciu kilkumiesięcznego przeszkolenia, połączonego z zajęciami praktycznymi, zasilić kadry stoczniowe nowymi siłami fachowców.

Świadectwo wyrobienia politycznego

Młodzież ta właśnie umieszczona ma być w Narwiku, gdzie każdy z uczniów otrzyma mieszkanie, wyżywienie i bezpłatną naukę. Dla nich to więc wszyscy pracownicy Dyrekcji Administracyjnej i brygady fachowców stoczniowych wspólnym wysiłkiem budują ośrodek szkoleniowy.

Zebranie pracowników Dyrekcji Administracyjnej i fachowców stoczniowych, które odbyło się ostatnio, miało znamienny charakter. Wyrazicielem nastroju zebranych były słowa ob. Króla, dyr. Adm. Socjalnego:

„Zaciągamy warty pokoju. Zadanie, jakie spoczęło na pracownikach całej Dyrekcji Administracyjnej łączy się ściśle z akcją pokoju. Przyjmowanie zobowiązań indywidualnych i zbiorowych będzie świadectwem naszego wyrobienia politycznego. Każdy z nas podejmie zobowiązanie wedle swoich sił i zdolności. Narwik musi być gotowy 25, a oddany 29 bm. Przyjęte zobowiązania wykonamy, dając ze siebie maksimum wysiłku bez uszczrbku dla normalnego toku prac".

Padają indywidualne zobowiązania

Na ręce ob. Mikuszewskiego, przewodniczącego Rady Zakładowej, pracownicy składają zobowiązania.

Obywatel Osikowicz i ob. mgr Dżoga w imieniu **Ośrodka Szkolenia Zawodowego i Wydziału Ogólnego oraz Prawnego** zgłaszają odpowiednie przygotowanie strony pedagogicznnej.

Wydział Gospodarczy przypilnuje terminowej dostawy potrzebnych materiałów.

Oddział Transportowy usprawni dostawę materiałów.

Oddział Socjalny bierze na siebie wyposażenie Ośrodka w potrzebny sprzęt.

Wydział Nieruchomości współpracować będzie z brygadami stoczniowymi, na których ciąży przygotowanie baraków Ośrodka.

Przedstawiciele **stoczni** ob. Lubelski, Szreder i Netzel w imieniu swych brygad przyjmują zobowiązanie terminowego wykonania prac w zakresie swych specjalności.

Przedstawicielka **Ligi Kobiet** ob. Sadurowa zgłasza chęć wykonania przez członkinie chorągiewek, które umieszczone na biurkach pracowników, będą przypominać o bojowych zadaniach. Liga Kobiet zajmie się również upiększeniem świetlicy i wszystkich pomieszczeń.

Przed jeszcze większymi zagadnieniami

Pracownicy poszczególnych wydziałów zgłaszają entuzjastycznie swą solidarność ze zgłoszonymi zobowiązaniami, przyjmują na siebie wyznaczone prace. Wszyscy zdają sobie sprawę z tego, że uruchomienie Ośrodka Narwik będzie próbą sił pracowników Dyrekcji Administracyjnej.

W niedalekiej perspektywie stoją nowe zadania — większe.

Wybudowanie jeszcze w roku bieżącym hotelu robotniczego dla pomieszczenia nowych fachowców stoczniowych, w następnym roku rozbudowa tego Ośrodka tak, by mógł pomieścić 400 osób.

Proporczyki „wart pokoju" zatknięte na biurkach pracowników Dyrekcji Administracyjnej są symbolem walki toczącej się o zwiększenie wydajności pracy dla utrwalenia pokoju i zapewnienia lepszego jutra.

Szczecin zmienia się z każdym miesiącem

Szczecin, w czerwcu. Z Wałów Chrobrego widać doskonale potężny gmach olbrzymiego czarnego elewatora. Znajduje się on na półwyspie „Ewa". Wiedzą o tym wszyscy szczecinianie, że właśnie tam, w tej części portu, gdzie wznosi się elewator, powstaje nabrzeże czeskie.

Wycieczka do tej partii portu drobnicowego nie jest jednakże prosta. Z Wałów Chrobrego — zdawało by się—zaledwie kilkaset metrów; i tak jest rzeczywiście, o ile dąży się na „Ewę" drogą wodną. Natomiast trasa samochodowa jest dość okrężna, prowadzi poprzez całą Łasztownię na północny jej kraniec.

I warto tam się wybrać. Szczególnie powinien odcinek ten zobaczyć, każdy, kto pamięta, jak ta część portu wyglądała przed dwoma laty. Wówczas rozpościerały się tutaj potężne przestrzenie wikliny; dzisiaj oglądać możemy odcinek nabrzeża Czechosłowackiego, przy którym prace budowlane zostały właśnie ukończone. Obecnie przystąpiono do stawiania wielkiego magazynu drobnicowego; będzie on wybudowany w myśl zasad nowoczesnego budownictwa.

Port drobnicowy

Nabrzeże Czeskie stanowi część powstającego wielkiego portu drobnicowego. Na licznych odcinkach przeprowadzane są tutaj inwestycje. Każdego miesiąca przybywają nowe obiekty, które pozwalają na przeładunek coraz większych partii towaru. Szczeciński port drobnicowy rośnie szybko, tempo pracy jest tu ogromne. Nowoczesny port szczeciński bowiem — to nie tylko punkt przeładunku towarów masowych, tj. węgla i rudy, ale również i cennej drobnicy.

Otóż wróćmy do sprawy inwestycji w dzielnicy drobnicowej. Zaraz za nabrzeżem Czeskim powstaje nabrzeże Polskie; tutaj plan został wykonany już w 50 proc. Roboty posuwają się stosownie do harmonogramów, a właściwie — ściśle przedstawiając zagadnienie — z zasady wykonywane są szybciej, aniżeli przewidują to plany.

Ogólnie można powiedzieć, że w całym porcie, na wszystkich odcinkach prowadzone są roboty różnego rodzaju, konieczne dla uruchomienia tej dzielnicy. Między innymi wznoszą się liczne obiekty socjalne, które będą służyły potrzebom pracujących tu robotników. Stołówki, łaźnie, szatnie i inne pomieszczenia pozwolą na właściwą opiekę nad pracującym tu robotnikiem.

Obok robotników na terenie Łasztowni pracują również zespoły junaków „Służby Polsce". Przeprowadzają oni niwelację terenu, usuwają gruzy, czyszczą cegły, gromadzą złom itd. Młodzież wykonuje wszystko z entuzjazmem, często osiągając wyniki znacznie przekraczające normę.

Dzielnica przeładunków masowych

Jak już wspomniałem port szczeciński ma dwie zasadnicze dzielnice eksploatacyjne: drobnicową i przeładunków masowych. Otóż teraz kilka słów o rejonie węgla, rudy i innych towarów masowych.

Gdy stoimy na Wałach Chrobrego, w odległości kilku kilometrów ku wschodowi, na horyzoncie widać liczne dźwigi i urządzenia przeładunkowe. Tam, nad Regalicą, u ujścia prawego koryta Odry do jeziora Dąbskiego, znajduje się port przeładunków masowych. Kilka kilometrów drogi można łatwo przebyć tramwajem, by znaleźć się znowu na obszarze inwestycji.

Basen przeładunków masowych to olbrzymie dzieło pracy i rąk polskiego inżyniera i robotnika. Obecnie przeprowadzane są tutaj prace związane z instalowaniem urządzeń przeładowczych.

Olbrzymi, nowopowstały port przyjmuje już dziennie setki wagonów towarowych, a przygotowania czyni się na jeszcze większe zespoły pociągów i barek.

Wreszcie w tym rejonie pracują także pogłębiarki; do portu wchodzą duże jednostki typu „Liberty" i „Victory", toteż wszystkie baseny i kanały portowe muszą mieć właściwą głębokość.

Nowy dworzec morski

W całym porcie szczecińskim, na wszystkich jego odcinkach panuje ruch i praca. Na Wałach Chrobrego, tam, gdzie jest przystań Żeglugi Przybrzeżnej, **wystawiono nowoczesny dworzec pasażerski i połączono go szybko, bieżną linią tramwajową bezpośrednio z dworcem kolejowym. Obecnie przybywający koleją do Szczecina pasażer może w ciągu 6 minut osiągnąć Wały Chrobrego, miejsce, z którego odchodzą statki do Międzyzdrojów, Świnoujścia, Stepnicy, Lubczycy, Dąbia i innych kąpielisk.**

Tysiące robotników pracują we wszystkich częściach portu i ich wysiłkowi zawdzięczamy, iż Szczecin szybko rozładowuje coraz nowe statki „szybkościowe". A liczba ich będzie stale wzrastała; takie bowiem decyzje powzięli robotnicy portowi na wszystkich nabrzeżach.

CZESŁAW PISKORSKI

»Dni Morza« pod hasłem pokoju

Z inicjatywy Zarządu Okręgu Ligi Morskiej odbyła się w sali konferencyjnej KW PZPR w Gdańsku konferencja organizacyjna społecznego komitetu obchodu „Dni Morza". Po zagajeniu zebrania przez kierownika biura Ligi Morskiej ob. **Jewpłowa**, prezes Zarządu Okręgu Ligi Morskiej ob. **Dąbrowski** poinformował zebranych, że **tegoroczne „Dni Morza" rozpoczynające się 24 czerwca — będą obchodzone pod hasłami walki o pokój, pogłębienia przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i realizacji zadań planu 6-letniego, szczególnie w naszej gospodarce morskiej.**

Na zebraniu powołano komitet główny obchodu w następującym składzie: przedstawiciel KW PZPR, wiceprzewodniczący WRN, reprezentanci ORZZ, Samopomocy Chłopskiej, ZMP, Marynarki Wojennej, GUM, GAL, Zjedn. Stoczni Polskich, Zarządu Portu Gdańsk — Gdynia. Ukonstytuowano ponadto 7 sekcji.

Na konferencji ustalono, że zarząd Ligi zwróci się do przewodniczącego WRN i prezesa Zarządu Głównego Ligi Morskiej gen. **Wągrowskiego** z prośbą o objęcie protektoratu nad „Dniami Morza" na Wybrzeżu. (ż)

Gdynia-Australia

W drugiej połowie czerwca spodziewane są w Gdyni dwa statki z Australii z ładunkami surowca włókienniczego.

15 bm. zawinie do Gdyni m-s Nimbus z regularnej linii szwedzkiej Rederi A-B Transatlant. Statek ten załaduje w Gdyni wyroby naszego przemysłu oraz partię towarów tranzytowych.

W dniu 20 bm. zawinie m-s Tournai z regularnej linii norweskiej W. Wilhelmsen. Statek ten będzie ładować drobnicę do portów australijskich: Adelaide, Sydney, Melbourne.

Obie te linie utrzymują stałą komunikację pomiędzy portami Australii a portami skandynawskimi zawijając o ile są ładunki do Gdyni. Przedstawicielem obu linii jest firma Agmor.

ŻEGLUGA PORTY RYBOŁÓWSTWO

KAPITANAT W USTCE

W Ustce prowadzone są roboty przy remoncie budynku Kapitanatu Portu. Po ukończeniu prac wieża budynku zostanie wykorzystana dla sygnalizacji morskiej.

REMIZY PRZECIWPOŻAROWE W MAŁYCH PORTACH

We wszystkich małych portach zachodniego wybrzeża remontuje się pomieszczenia dla straży pożarnej. Chodzi tu zarówno o garaże, jak i magazyny oraz świetlice itp.

Roboty te przeprowadzane są systemem gospodarczym przez samych strażaków oraz pracowników kapitanatów portów.

M/S LEWANT W GDAŃSKU/GDYNI

W niedzielę wieczór powrócił do Gdyni z 15 rejsu do portów palestyńskich m-s Lewant, przodujący statek naszej Marynarki Handlowej. M-s Lewant przywiózł drobnicę. Po wyładunku towarów w Gdyni przejdzie do portu gdańskiego, który jest jego bazą załadowczą.

W końcu przyszłego tygodnia prawdopodobnie już znów wyjdzie w swój regularny rejs via Istambuł, Izmir do Haify i Tel Avivu.

74 GODZINY OSZCZĘDNOŚCI PRZY ZAŁADUNKU SZYBKOŚCIOWYM

Do portu szczecińskiego wszedł szwedzki statek s-s „Hernodia", by załadować 1.730 ton węgla. Statek przycumował do nabrzeża Gliwickiego.

Czas dozwolony na załadunek wynosił 84 godziny, a pracę wykonano w ciągu 10 godzin. Oszczędność wyniosła więc 74 godziny czasu

Ponad 100.000 km bez remontu

Przy dbałości o samochód, można nim bez remontu przejechać tysiące kilometrów.

Dokazał tego **Kazimierz Taborowicz**, szofer Warsztatów Portowych ZPGG na Holmie, który do dnia 12 bm. ciężarówką marki „Dodge" przejechał bez remontu średniego i głównego 100.000 km.

Mikroby kultury

Zjazd kierowników ognisk artystycznych w Nowym Dworze

W szerokim, zarastającym trzcinami kanale odbija się płacząca wierzba i czerwone mury niezupełnie jeszcze wykończonego domu. Stolarze wprawiają okna w skrzydle, które wypaliło się podczas wojny.

Główny budynek, mieszczący wspaniałą salę teatralną jest już jednak od dawna gotowy. Nad wejściem napis: „Dom kultury". Tu odbył się 5 czerwca br. **Wojewódzki Zjazd Kierowników Ognisk Artystycznych.**

Nowodworskie próby infekcji

Dlaczego zjazd ten zwołano do Nowego Dworu, a nie do Gdańska, wyjaśnia w zagajeniu naczelnik Woj. Wydziału Kultury, **Kamińska.** Pierwszy w Polsce Dom Kultury w Nowym Dworze ma już zorganizowane ogniska: muzyczne, plastyczne, choreograficzne, zespół teatralny, a w stadium organizacji znajdują się: studium literackie i sekcja kukiełkowa. Jest więc wzorowym ośrodkiem kulturalnym, ośrodkiem, który ma wywołać „epidemię" na Żuławach: mikroby muzyki, plastyki, literatury, czy tańca, mają tu unosić się w powietrzu i „zarażać" okoliczną ludność, dotychczas zupełnie obojętną wobec spraw kultury. Nie jest to łatwe zadanie. Żuławy to typowy ugor kulturalny. Jak przekonali się o tym pracownicy Domu Kultury podczas swych „wypadów" w teren, świetlice w kilku wsiach, to jedynie szyldy na domach. Trudno się do nich na ogół dostać, bo „kluczę zaginęły".

Ciekawy wypadek zdarzył się na wsi Niedźwiedzi Kąt. Mieszkańcy tej wsi z entuzjazmem wysłuchali programu zespołów artystycznych z Nowego Dworu, kiedy jednak orkiestra nie chciała po występie zostać u nich i grać im do tańca — obsypali odjeżdżających kamieniami. Wypadków takich nie należy oczywiście uogólniać. I one jednak świadczą o „głodzie kulturalnym" na wsi.

Plastycy mają głos

Po sprawozdaniu Zbigniewa **Kaliszczaka** z wrocławskiego zjazdu kierowników ognisk zabrali więc głos plastycy, kierujący ogniskami plastycznymi na terenie naszego województwa. Ogniska takie są już czynne w Gdańsku, Malborku, Kartuzach, Nowym Dworze, Gdyni i Kwidzynie, organizuje się placówki w Kościerzynie, Lęborku i Pucku, i planuje założenie dalszych w Elblągu i Starogardzie. Kierownik Szymski z Malborka mówi, że członkowie jego Ogniska są równocześnie uczestnikami prac świetlicowych przy swych zakładach pracy, dzięki czemu ognisko ma pewien wpływ na poziom tych prac. Kierownik ogniska gdańskiego, **Rogiński,** przedstawia kłopoty finansowe robotników, którym trudno jest kupić sobie potrzebne pomoce szkolne, podkreśla tu społeczne podejście niektórych zakładów pracy, które nie tylko zapłaciły potrzebne kwoty za swych pracowników, ale nawet, jak np. Zakład Przemysłu Drzewnego Nr 1, pomogły Ognisku, wykonując 50 sztalug polowych. Ognisko gdańskie nie ogranicza się do swego terenu, ale opiekuje się kołem amatorów plastyków w Wisłoujściu, udziela wydatnej pomocy niedawno powstałemu Ognisku w Gdyni. Delegat tego Ogniska, **Rolicz,** mówi o zapale, z jakim jego „adepci" zgłębiają tajemnice sztuki. Nie wszyscy zapisani wytrwali w swych zamiarach, ale tych, co zostali, dziś „nawet kijem nie można by z Ogniska wypędzić". Ujawniły się już pewne talenty. Bardzo uzdolnione okazały się dwie małe dziewczynki, a z dorosłych pracownik Chłodni, **Kacer.** Kierowniczka ogniska w Kartuzach, **Rogińska,** nawiązała ścisłą współpracę ze związkami zawodowymi i organizacjami społecznymi. Pomagają jej one w pracy, dostarczając np. samochodów na wycieczki członków ogniska do muzeum gdańskiego, czy na wystawy plastyczne. Dokoła Ogniska w Kartuzach zaczyna już ogniskować się kulturalne życie miasta. W dawnej świetlicy służącej niegdyś za „pijalnie" wódki krzewi się sztuka. Uruchomiono tu również zespół kukiełkowy, który na zakończenie roku szkolnego wystawi swą pierwszą sztukę. Kierowniczka ogniska w Nowym Dworze, **Lipińska,** ma wśród swych uczniów wielu chłopców z „Służby Polsce". Kilku z nich ma wyraźne uzdolnienia plastyczne i trzeba się będzie postarać dla nich o stypendia.

Bakcyle śpiewu i tańca

Jako przedstawiciele ognisk muzycznych przemawiali ob. ob. **Mucha, Smukała i Szopiński.**—Ognisko muzyczne w Nowym Dworze — mówi kierownik Mucha — pracuje w dość ciężkich warunkach. Brak nam instrumentów, mamy jednak nadzieję, że wkrótce kłopot ten zniknie. Na razie uczy się gry 15 osób. Uczą się chętnie. Dwóch chłopców np. regularnie dochodzi na lekcje pieszo z odległości 8 km. Da się już zauważyć, że właśnie tacy dochodzący uczniowie stają się „roznosicielami" mikrobów kultury. W ich wsi „nowodworska epidemja" zaczyna szerzyć już coraz większe spustoszenia. Poza nauką gry na instrumentach Ognisko opiekuje się 12 osobową orkiestrą, 80 osobowym chórem młodzieżowym i 40 osobowym chórem dziecięcym Domu Kultury.

Lubomir **Szopiński** przedstawia rolę ogniska muzycznego w Kościerzynie. I tam młodzież uczy się gry i teorii, wielki chór zaś złożony z członków związków zawodowych zyskuje coraz więcej zwolenników dla muzyki. Kierownik **Smukała** z Konarzyn pod Kościerzyną może również pochwalić się pewnymi osiągnięciami. Mieszkańcy Konarzyn chodzą chętnie do Ogniska. Jest ono sensacyjnym wydarzeniem na tej wsi, gdzie dotychczas jedyną atrakcją było zbieranie jagód.

Olga Sławska, znana primabalerina, kieruje pierwszym na terenie województwa ogniskiem choreograficznym. Należą tu dzieci i młodzież od 6—16 lat, 24 dziewczęta i jeden chłopiec. 60 procent z nich pochodzi z rodzin małorolnych.

Sieć, która przyniesie obfity połów

Delegatka Ministerstwa, ob. Krystyna **Wakulanka,** w drugiej części konferencji zaznajomiła zebranych z wytycznymi Departamentu. Ogniska są eksperymentem Ruchu Amatorskiego. Mają one być pewnego rodzaju pomostem między świetlicą a szkołą artystyczną. Zadaniem ogniska jest w pierwszym rzędzie jednak wychowywanie aktywnego „odbiorcy sztuki". Najzdolniejsi z członków ognisk po odpowiednim przeszkoleniu staną się z czasem kierownikami zespołów świetlicowych.

Współpracę z organizacjami powinna ułatwiać istniejąca przy każdym z ognisk rada społeczna.

Poza czynnymi już ogniskami, w najbliższym czasie powstanie jeszcze jeden ich rodzaj. Będą to tzw. ogniska żywego słowa. Tematyka pracy i regionu powinna być w działalności ognisk szczególnie uwzględniona.

Po tym referacie nastąpiła dyskusja. Zabierali w niej głos poza kierownikami ognisk przedstawiciele Związków Zawodowych i Samopomocy Chłopskiej. Wyniki obrad podsumowała nacz. Kamińska.

— Siecią ognisk pokrywa się całe województwo — powiedziała. Sieć ta nie tylko wyłowi ukryte talenty, połów jej będzie obfitszy. Członkowie ognisk „zarażeni" mikrobami muzyki, plastyki czy literatury przez naukę rysunku, udział w chórze, czy teatralnym zespole poznają nową kulturę naszego kraju i staną się jej rozsadnikami w swych środowiskach. To jest zadanie ognisk, zadanie piękne i ważne.

Słowa te potwierdza hasło widniejące wysoko nad stołem prezydialnym. Głosi ono: **„Rozkwit kultury, jednym z głównych zadań socjalizmu".**

FRANCISZEK FENIKOWSKI

Propagujemy boks na świeżym powietrzu

Jutro mecz w Gdyni

Należy przyklasnąć inicjatywie Zrzeszenia Sportowego „Związkowiec", który propaguje sport pięściarski na otwartym powietrzu, celem zdobycia najszerszych mas ludności dla kultury fizycznej.

Jutro, tj. w czwartek 8 bm. o godz. 10 rano na Placu Grunwaldzkim w Gdyni miejscowa ludność będzie mogła emocjonować się zawodami pięściarskimi z udziałem drużyn Związkowca (Gdynia) i Związkowca (Rumia - Zagórze). Mieszkańcy Gdyni stawią się niewątpliwie tłumnie na tę imprezę, ażeby oglądać najlepszych pięściarzy swego miasta. Tak się bowiem dotychczas składało, że z powodu ograniczonej powierzchni sal tylko niewielka liczba widzów mogła obserwować podobne imprezy. Jutrzejsze zawody otwierają cykl imprez bezpłatnych, dostępnych dla najszerszych mas i krzewiących idee kultury fizycznej.

Gdynianie zaprezentują obok rutynowanych zawodników z Samulewskim na czele, również szereg pięściarzy młodego pokolenia. — „Osemka" z Rumii walczyć będzie w następującym składzie: **Paszylk, Czajkowski ew. Kuchta, Kurkowski, Toporski II, Kwiatkowski, — Kwiatkowski II, Klawiter, Dampc.**

Również jutro o godz. 18.30 — rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynami Spójni (Gdynia) a Ogniwo (Sopot). Mecz rozegrany zostanie w siedzibie straży pożarnej przy ul. Kartuskiej 33 w Chylonii (300 m. od ostatniego przystanku trolleybusowego).

W ramach tego spotkania, rozgrywanego w dziewięciu kategoriach, dojdzie do kilku ciekawych pojedynków. **W zespole z Sopotu walczą dwaj mistrzowie Wybrzeża: Styn—w średniej i Glonka—w ciężkiej. Zmierzą się oni z utalentowanym — Kopickim i Grosiem.**

MIGAWKI Wybrzeża

Sopot i... Sopoty

— Sopot, Rokossowskiego — obwieszcza konduktor w chwili, kiedy autobus zatrzymuje się na przystanku. A po chwili, wydając bilet pasażerowi, pyta: — Pan wsiadł w Sopotach?

W tym momencie pasażer z walizeczką na kolanach zwraca się do sąsiada:

— Przepraszam, czy mógłby mnie pan poinformować... Jestem przyjezdny i nie mogę się zorientować, czy na Wybrzeżu są dwa miasta: Sopot i Sopoty, czy tylko jedno miasto z dwiema nazwami?

Zapytany wyraźnie zarumienił się.

I słusznie. Mała rzecz, a wstyd wobec przybysza z innej dzielnicy kraju. (mro)

Loty w kolejce

W związku ze znacznym napływem wczasowiczów, co spowodowała piękna pogoda nad morzem, można obserwować w Sopocie jak przed jednym z popularnych sklepów z lodami raz po raz tworzy się długa kolejka.

— Popatrz! Popatrz! — mówi z entuzjazmem przechodząca ulicą panienka do koleżanki — całkiem, jak kiedyś po proszek do prania!

I sama staje również w kolejce. (bd)

Tydzień Tow. Burs i Stypendiów

Wieczór pieśni i tańca w Sopocie

W operze leśnej w Sopocie odbędzie się w czwartek 8 bm. o godzinie 17 „Wieczór pieśni i tańca ludowego" z udziałem **Bożeny Jarońskiej — sopran, Aleksandra Hermesa — tenor, G. Wiewiórkowskiej** — akompaniament oraz **ludowego zespołu kaszubskiego z Kartuz,** składającego się z 50 osób.

Dochód z imprezy przeznaczono na bursy i stypendia dla młodzieży.

W razie niepogody impreza odbędzie się w sali koncertowej Grand Hotelu o godz. 18.

Wanda Wermińska występuje w Filharmonii Bałtyckiej

Na najbliższy koncert, który odbędzie się w piątek 9 bm. we Wrzeszczu i powtórzony zostanie w sobotę 10 bm. w Gdyni, dyrekcja Filharmonii Bałtyckiej pozyskała, jako solistkę, znakomitą śpiewaczkę Wandę Wermińską.

Artystka wykona z towarzyszeniem orkiestry arię z „Wesela Figara" Mozarta i słynną „Śmierć Izoldy" Wagnera.

Program orkiestrowy pod batutą Bohdana Wodiczko obejmie efektowną 9 Symfonię czołowego radzieckiego kompozytora Szostakowicza i melodyjną uwerturę „Semiramida" Rossiniego.

Gdynianie, oszczędzajcie wodę!

Wobec trudności w dostawie wody dla niektórych wysoko położonych dzielnic Gdyni, Zakład Wodociągów wzywa wszystkich odbiorców do jak największego ograniczenia zużycia wody. W szczególności należy natychmiast zaniechać podlewania ogródków, pod rygorem zamknięcia dopływu wody.

Bój drużyn piłkarskich o Puchar Polski w czwartek na Wybrzeżu

Największa masowa impreza sportowa jaką jest Puchar Polski, wchodzi w drugą fazę. W dn. 30 maja br. we wszystkich zakątkach — miasteczkach i osadach wystartowało tysiące drużyn do szlachetnego boju o współzawodnictwo sportowe. Była to wielka manifestacja odrodzonego sportu polskiego opartego na nowych demokratycznych zasadach.

W czwartek 8 czerwca br. piłkarze z całej Polski przystępują do rozgrywek II Rundy. Reprezentacje Ludowych Zespołów Sportowych—kół sportowych przy zakładach pracy, szkolnictwa i klubów sportowych, toczyć będą walki o przedostanie się do następnej rundy.

Jak zdołano się zorientować pierwsze mecze o Puchar Polski przyniosły wprost rewelacyjne odkrycia. Dotyczy to szczególnie LZS-ów, wśród których znajduje się prawdziwa kopalnia talentów piłkarskich. Przy odpowiedniej opiece ze strony zrzeszeń i miejscowego społeczeństwa, wychowanie fizyczne i sport na wsi gdańskiej przyjmie na pewno masowy charakter.

Jest ambicją zakładów pracy oraz szkół, z których wywodzą się reprezentacje piłkarskie, ażeby ich drużyny wypadły jak najlepiej. Dlatego też podobnie jak w poprzednich spotkaniach z pierwszej rundy, boiska wypełnią się niewątpliwie masą kibiców, która dopingować będzie swoich pupili.

Zwracamy uwagę, że drużyny, które w wyznaczonym terminie nie staną do gry, będą wyeliminowane z dalszego udziału w Pucharze Polski. Drużyny, które nie otrzymały dotychczas znaczków pamiątkowych, winny się zwrócić do GOZPN — Wrzeszcz, Grunwaldzka 52, gdzie będą mogły takowe otrzymać.

Wobec udziału w imprezie drużyn zaawansowanych w sztuce piłkarskiej, spodziewać się należy, że boiska i stadiony ponownie wypełnią się w czwartek tysięcznymi rzeszami entuzjastów piłkarstwa.

WEJHEROWO

Dnia 8 czerwca 1950 r.:
Godz. 11 — Gwardia Hel — Flota Hel — boisko na Helu.
Godz. 11 — WKS Skrzydlaci I — Flota II — boisko w Babim Dole.
Godz. 11 — ZKS Liceum Roln. — ZMP Łebcz — boisko w Klaninie.
Godz. 11 — LZS Łużino — PZPD Gościcino II — boisko w Łużinie.
Godz. 11 — LZS Reda — Oldboye Związkowca — boisko w Redzie.
Godz. 11 — Szkoła Ogólnokształcąca — Szkoła Wieczorowa IV — boisko w Janowie.
Godz. 11 — Szkoła Ogólnokszt. III — Szkoła Zaw. II — boisko w Rumii.
Godz. 13 — Szkoła Wiecz. I — Szkoła Ogólnokszt. IV — boisko w Rumii.

WEJHEROWO

Dnia 8 czerwca 1950 — Stadion Miejski:
Godz. 9 — Budowlani II Cementownia — Gimnazjum II.
Godz. 11 — ZKS Unia I — Głuchoniemi.
Godz. 13 — Budowlani I Cementownia — PZPD I Gościcino.
Godz. 15 — Gimnazjum I — Huflec SP I.

POWIAT GDAŃSKI

Dnia 8 czerwca 1950 r.:
Godz. 11 — LZS Żuławki — LZS Stegna — boisko w Żuławach.
Godz. 11 — LZS Marzęcino — LZS Słobna — boisko w Marzęcinie.
Godz. 11 — LZS Pszczółki — ZMP Pszczółki — boisko w Pszczółkach.
Godz. 11 — ZKS Związkowiec III — LZS Św. Wojciech — boisko w Pruszczu.
Godz. 13 — ZKS Związkowiec II — LZS Błganowo — boisko w Pruszczu.
Godz. 15 — Związkowiec Koło — Str. Poż. Mierzeszyn — boisko w Pruszczu.
Godz. 11 — LZS Brentowo — LZS Stal V — boisko w Brentowie.

SOPOT — STADION

Dnia 8 czerwca 1950 r.:
Godz. 9 — ZKS Ogniwo II — PPB II Koło Budowlani.
Godz. 11 — ZKS Ogniwo I — AZS I.
Godz. 13 — Ogniwo Oldboye — ZMP 12 drużyna harcerska.
Godz. 15 — SP Komenda Miejska I — Liceum Poczt. Tel. Kom.
Godz. 17 — LZS Liceum Ogrodnicze — SP Kom. Miejska II.
ZMP Szkoła Wojewódzka przez losowanie przechodzi do dalszych gier.

GDYNIA

Dnia 8. VI. — boisko Jana z Kolna:
Godz. 9 — ZKS Spójnia II — Szkoła Ogólnokszt. Gdynia.
Godz. 11 — ZKS Spójnia I — Flota I Gdynia.
Godz. 13 — Uliczny KS Spójnia — Jedn. Wojsk. Oksywie III.
Godz. 15 — Flota Oks. II — Gwardia.
Godz. 17 — Flota Warsztaty — Koło Stoczni Gdynia.

Dnia 8 czerwca 1950 Stadion Miejski.
Godz. 9 — Związkowiec Koło „Polcargo" — Jedn. Wojskowa Redłowo.
Godz. 11 — Związkowiec I — Flota Oksywie I.
Godz. 13 — ZKS Związkowiec II — Szkoła Og. kształc. Orłowo II.
Godz. 15 — ZKS Związkowiec III — Jedn. Wojsk. Gdynia Flota.
Godz. 17 Związkowiec Koło II ZPGG Drobnica — Związkowiec Paged II.

GDAŃSK

Dnia 8 czerwca 1950 Boisko Akademia Lekarska, Roosevelta
Godz. 9 — AZS 16 — AZS 17.
Godz. 11 — Stal I — AZS 18.
Godz. 13 — ZKS Stal II — AZS 19.
Godz. 15 — ZKS Stal III — AZS 20.
Godz. 17 — ZKS Stal IV — Liceum Wodno Melioracyjne.

BOISKO VII Ośr. Szk. Zaw. ul. Rokossowskiego
Godzina 9 SP VII Ośrodek — SP Gimn. II Pniewskiego druż. II.
Godz. 11 — SP XVI Ośr. Szkol. Druż. I — SP Gimn. II Pniewskiego druż. I
Godz. 13 — SP XVI Ośr. Szkol. Zaw. Druż. II — SP Szkoła Metal. Trojan.
Godz. 15 — ZKS Lechia IV — Szkoła Bud. Drzewn. Rzeźnicka.
Godz. 17 — Koło Związkowiec Ubezpieczalni Społ. — Koło Stal Nr 1.

Boisko XVI Ośr. Szkol. Zawod. (MZKGG)
Godz. 9 — Włókniarz 1 — AZS 11.
Godz. 11 — Włókniarz 2 — AZS 12.
Godz. 13 — Włókniarz 3 — AZS 13.
Godz. 15 — Włókniarz 4 — AZS 14.
Godz. 17 — ZKS Ogniwo — AZS 15.

Boisko Niedziałkowskiego
Godz. 9 — Gwardia 1 — AZS 2.
Godz. 13 — Gwardia 2 — AZS 3.
Godz. 15 — Gwardia Zesp. 21 — AZS 4.
Godz. 17 — Gwardia 3 — AZS 5.

Boisko Gwardii — ul. Elbląska
Godz. 9 — Gwardia 4 — AZS 6.
Godz. 11 — Gwardia 5 — AZS 7.
Godz. 13 — Gwardia 6 — AZS 8.
Godz. 15 — Gwardia 7 — AZS 9.
Godz. 17 — Gwardia 8 — AZS 10.

Boisko Związkowiec — Biskupia Góra
Godz. 9 — Gd. Techn. Zakł. Nauk. II — Koło Związkowiec PPK Ruch II.
Godz. 11 — Gd. Techn. Zakł. Nauk I — Koło Związk. PPK Ruch I.
Godz. 13 — Gd. Techn. Zakł. Nauk III — Gimnazjum Ogólnokszt. Kartuska.
Godz. 15 — Uliczny Błysk — ZMP Uliczny „Kotwica".
Godz. 17 — Uliczny KS Błyskawica — Koło Stal Nr 2.

Boisko Amada — Letniewo
Godz. 11 — Związkowiec Koło III Holm — Kolejarz Zaspa I.
Godz. 13 — Związk. Koło Filmowiec — Stal Koło Nr 3.

Boisko — Nowy Port
Godz. 11 — Związkowiec Holm I — Stal Koło Nr 4.
Godzina 13 — Związkowiec Carbonia — Stal Koło Nr 5.
Godz. 15 — Związkowiec Hartwig — Stal Koło Nr 6.

Boisko w Oruni
Godzina 9 — ZKS Spójnia II — Koło Spójni.
Godzina 13 — ZKS Spójnia III — ZKS Stal VI.
Godzina 15 — ZKS Spójnia V — Budowlani PRCiP Koło 13.

Stadion Główny
Godzina 9 — Oldboye GOZPN — Koło Ogniwo Urząd Wojewódzki

TEATRY

TEATR WIELKI — GDAŃSK — „Cisza" — godzina 19.30
(D. O. Z. S. — sprzedanej.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYNIA „Moralność Pani Dulskiej" — godz. 19.30
TEATR KAMERALNY — SOPOT „Gołębie serce" — godz. 19.30.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — Warszawa — „Powrót Lassie" — od lat 7. Pocz. o godz. 17, 19 i 21.
Dnia 8 bm. o godz. 10.30 poranek: „Elwira Madigan" — od lat 18.
GDYNIA — „Atlantic" — Hrabia Monte Christo — część II. Początek godz. 16. 18.30 i 21.
GDYNIA — „Gopiana" — Urodzony w październiku — dla młodzieży niedozwolony. Pocz. godz. 16.30, 18.30, 20. W niedziele od 14.30.
GDYNIA — „Promień" — Bogata narzeczona — dod. Nieznani sprzymierzeńcy — Dozwolony od lat 14. Początek godzina 19 i 21. W niedziele od 17.
GDYNIA — Fala — „Burza nad Azją" — dozwolony od lat 14. — Początek godz. 19. 21. W niedziele od 17. 16, 18.30 21.
OLIWA — „Polonia" — Młodość Maksyma — dozwolony od lat 14. Początek godz. 17, 19 i 21.
SOPOT — „Bałtyk" — Dom na pustkowiu — dozwolony od lat 18. Początek godz. 16.30, 18.30, 20.30. W niedziele od 13.30.
SOPOT — Polonia — „Zwycięski powrót" — od lat 14. Pocz. godz. 17. 8-go poranek o godz. 10.30 Kobieta sama — od lat 8.
WRZESZCZ — „Capitol" — Miasto westchnień — od lat 18.
Początek seansów 17, 19 i 21.
8-go poranek o godz. 10.30 — Niebo czy piekło — od lat 18.
W niedziele od 15.
WRZESZ — Bajka — „Spotkanie nad Łabą" — od lat 14. Godz. 17, 19, 21.
W niedz. i święta od 15
W czwartek, tj. 8 maja, poranek o 10.30 — Wieczna Ewa — od lat 15.

DYŻURY APTEK

od dnia 3. VI. br. do dnia 9. VI. br.
GDYNIA: — Apteka Centralna, Plac Kaszubski 10.
SOPOT: — Apteka Morska, ul. Stalina Nr 724
WRZESZCZ: — Apteka Bałtycka, ul. Grunwaldzka 36
GDAŃSK — Apteka Morska, ul. Łakowa 16.

WIELKI KONKURS

studenckiego czasopisma społeczno - literackiego

„Po Prostu"

p. t. »Co daje Ci nauka radziecka«

zainteresuje każdego studenta lub absolwenta wyższej uczelni. Wiele cennych nagród oczekuje na autorów najlepszych prac. Termin nadsyłania prac upływa z dn. 31 lipca br. — Prace konkursowe przesyłać należy na adres: Redakcja „Po prostu" — Warszawa — Dworkowa 3 **116-B**

FACHOWCY POSZUKIWANI

Magistra lub inżyniera chemii ewentualnie rolnika lub przyrodnika, maszynistkę, dozorcę domu, pracownika fizycznego, dozorcę zwierząt zatrudni Państwowy Zakład Higieny Gdańsk, Hoene Wrońskiego 5. 3376-K

1 referenta ubezpieczeniowca z praktyką poszukuje od zaraz PPB Hydrotrest Oddział Inżynieryjny Nr 3 Gdańsk, Rokossowskiego 50. Zgłoszenia osobiście w Wydziale Personalnym. 3372-K

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaż

ROWER damski na sprzedaż. Gdańsk - Oliwa, ul. Bitwy Oliwskiej 9. G-610

SAMOCHÓD Opel Blitz 3 tonowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Tel. 96-12. G-573

SPRZEDAM radio Telefunken, super, biurko, fotel, krzesła, łóżka. Telefon 525-23 P-600

SPRZEDAM tanio sypialnię jednoosobową kompletną. Pilne Sopot, Świerczewskiego 17. — G-590

SPRZEDAM tokarnię metrową oraz wzmacniacz z adapterem Wrzeszcz, Wajdeloty 10 — Warsztat. P-604

SPRZEDAM umeblowanie biurowe. Tanio. Lloyd's Register Świętojańska 23. G-598

SPRZEDAM wózek sutko. Oliwa Leśna 1 m 1 P-613

ZAGŁOWKĘ sprzedam Nowy Port Rybołowców 9 m. 5. — P-567

Kupno

SPIWORY amerykańskie kupię. Wiadomość Łódź, Jaracza 67 m. 10. Witkowski. — 3370-K

LOKALE

KRAWIEC kawaler poszukuje pokoju Gdynia lub Sopot. Oferty Dziennik Bałtycki pod 1867. G-617

PIĘKNY pokój kawalerski — komfort, centralne, centrum Gdyni zamienię na mieszkanie rodzinne Wrzeszcz, Oliwa — Oferty do Dziennika Bałtyckiego pod „423". G-595

POSZUKUJĘ 4 — 5 pokoi — Gdańsk Wrzeszcz, za zwrotem kosztów remontu. Gdańsk Lawendowa 3 — „Fryzjer" — 3374-K

3 POKOJE kuchnia, komfort zamienię na 4 podobne. Zgłoszenia Wrzeszcz, Fiszera 5—? P-605

Wolne posady

FRYZJER męski, manicurzystka zaraz potrzebni. Wrzeszcz, Barlickiego 3 „Stanisław". — 3377-K

FRYZJERZY damski męscy potrzebni od zaraz. Wrzeszcz, Libermana „Adam". 3373-k

POTRZEBNA repasaczka do elektrycznego podnoszenia oczek. Orłowo, ul. Orłowska 55. G-551

Posad poszuk.

INSPEKTOR pożarnictwa (długoletni oficer zawodowych straży pożarnych) przyjmie odpowiednią pracę. Propozycje Wrzeszcz, Lendziona 15 m. 7. 3375-K

GOSPODYNI samodzielna solidna poszukuje posady. Telefon 51738 między 14 — 19. P-603

Zguby

ZGUBIONO legitymację PZPR 1057307 na nazwisko Kjederowa Helena. Gdynia. G-597

ZGUBIONO przepustkę portową Nr 947 na nazwisko Machiński Józef. G-569

ZGUBIONO książeczkę wojskową Nr 0971532 wyd. przez R. K. U. — Częstochowa na nazwisko Sieradzki Ignacy. G-608

UTOPIONO przepustkę Nr 903 na teren Stoczni Gdyńskiej na nazwisko Wasielewski Michał. G-612

Różne

BRANSOLETKĘ znaleziono w niedzielę koło Zarządu Miejskiego. Wiadomość Gdynia, 3 Maja 27 m. 58. G-575

OBYWATELOWI DOKTOROWI WIKTOROWI JANUSZOWI najserdeczniejsze podziękowanie za wyleczenie ciężkiej choroby, troskliwą opiekę, także Siostrze Wincencie szczególnie siostrze Kazimierze Komaisko, całemu personelowi oddziału neurologicznego Szpitala Miejskiego Gdyni, składa Danuta Bełdowicz. G-596

PANA, który wysiadł w Słupsku i zamienił walizkę w pociągu pośpiesznym Gdynia — Szczecin 5 czerwca proszę o wiadomość. Oliwa, Polanki 100 Żukowski. G-616

PODZIĘKOWANIE. Tą drogą pragnę złożyć podziękowanie dr med. Czesławowi Pupiałło za bezinteresowne wyleczenie z gruźlicy płuc. Jagnieszczak Bolesław, Sopot. P-602

PRZYBŁĄKAŁA się szczenna wilczyca czarna, centkowana. Odebrać: Sopot, ul. Rokossowskiego 54—56 f-ma „Scarlett" po 7 dniach uważa się za własność. P-601

Agapit Krupka — „Maszyna do czytania myśli" 90

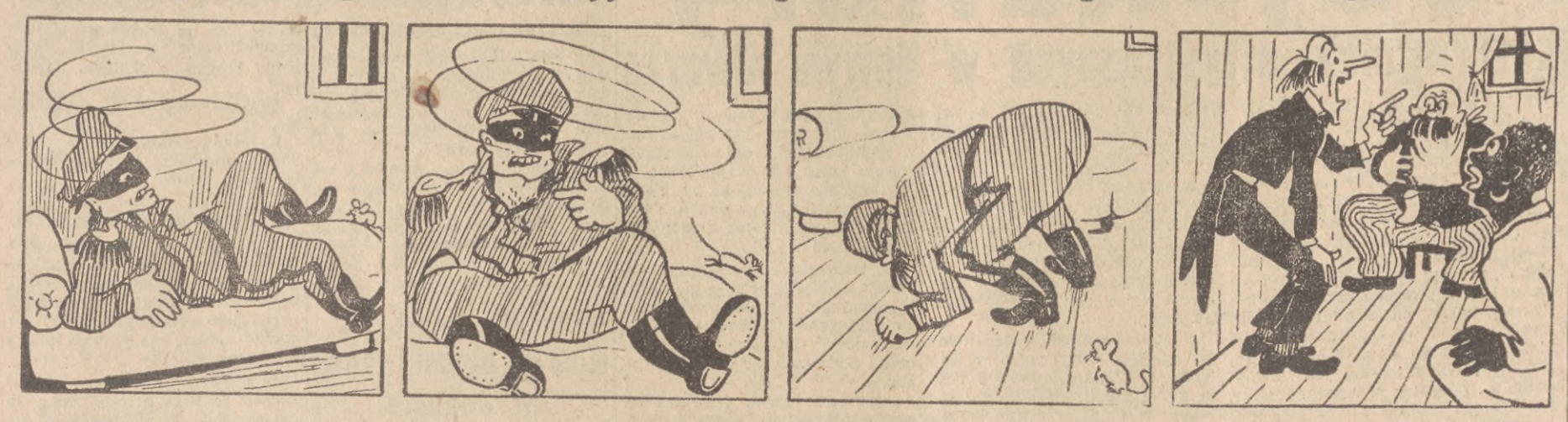

Hac Mac Cornedbeef obudził się ze swego generalskiego snu w 24 godziny po ucieczce Bimpelliego. Jak zawsze, gdy wytrzeźwiał, Hac Mac zaczął filozofować, by polepszyć swoje samopoczucie.

— Kto — powiedział — jest najpotężniejszym na świecie? Czy nie ja, Hac Mac Cornedbeef, szef wywiadu pewnego wielkiego mocarstwa? Czy nie moja sieć szpiegowska ogarnęła 26 krajów i państw, nie licząc wysp bezludnych? Czy nie ja przygotowuję zniszczenie wszystkich ludzi — oprócz konsumentów gumy do żucia? Oczywiście, ja!

— Ja, tylko ja! — krzyczał już, rozglądając się za swoim więźniem.

Ale Bimpelli, wynalazca maszyny do czytania myśli, siedział już w wozie cyrkowym, hen, jak mówią poeci, dodając zupełnie słusznie — daleko.

Już od kilku godzin Bimpelli nie wypowiedział ani jednego słowa. Ale gdy na zegarku znów upłynęła cała godzina, podniósł palec do góry i wydeklamował następujące słowa: „Chyba zginie z głodu, jeśli go nie uwolnią"!

— Kto? — zapytali Kabanos i Mag prawie jednocześnie.

— Pewien szpieg w czarnej masce! — odparł Bimpelli zagadkowo.

(Ciąg dalszy jutro)

Program radiowy

ŚRODA, 7 CZERWCA 1950 R.

5,10 Początek audycji, 6,05 Gimnastyka, 6,15 Koncert, 6,45 Dziennik, 7,05 Program, 7,10 Gimnastyka, 7,20 Muzyka, 8,15 Wszechnica radiowa, 11,57 Sygnał czasu, 12,04 Dziennik, 13,35 Aud. szkolna, 14,55 Koncert, 15,30 Aud. dla dzieci, 16,00 Dziennik, 17,00 Koncert, 17,45 Audycja dla młodzieży, 18,05 Pogadanka sportowa, — 18,15 Zagadki muzyczne, 18,40 Wszechnica Radiowa, 19,00 Audycja dla wsi, 19,15 Muzyka, 20,00 Dziennik, 20,40 Pieśni, — 21,00 Koncert Chopinowski, 22,00 Opowieść o Mickiewiczu, 23,00 Ostatnie wiadomości, 23,10 Program, 23,15 Koncert, 24,00 Hymn i koniec audycji.

PROGRAM LOKALNY

8,05 Chwila muzyki, 14,15 Prasa Wybrze ża pisze, 14,20 Wiadomości miejscowe i muzyka z płyt, 14,30 Pogadanka dla wsi: Zabiegi pielęgnacyjne przy uprawie roślin przemysłowych — oprac. inż. Drapacz, 14,40 Utwory chóralne kompozytorów radzieckich, 16,20 Amatorskie zespoły świetlicowe: Chór i orkiestra harmon. szkoły podstaw. Nr 7 w Gdyni, 16,45 — Aud. młodzieżowa — „Wycieczka dzieci do lasu" — oprac. inż. Feliks Osiński, 22,20 Codzienny Przegląd Wydarzeń, Wiadomości miejscowe, Program, 22,35 Muzyka rozrywkowa z płyt.

Śmiało i szczerze

Likwidujemy niedbalstwo

W dniu 1 bm. odebrałem paczkę żywnościową w Urzędzie Pocztowym Gdańsk Nr 1. Datą nadania paczki był dzień 19 maja 1950 r. Urząd Pocztowy Gołdap, nic więc dziwnego, że całą zawartość trzeba było wyrzucić na śmietnik. Wobec tego zapytuję Urząd Pocztowy Nr 1 w Gdańsku, kto w tej sprawie zawinił, że trzymano paczkę do dnia odebrania z przeznaczeniem już do zwrotu?

Zaznaczam, że już dwa razy paczki wysyłane na mój adres zostały zwrócone nadawcy, przy tym stwierdzam z całą pewnością, że dnia 22. 5. br. wspomniana paczka znajdowała się w Urzędzie Pocztowym Nr 1 w Gdańsku.

K. H.
Gdańsk-Siedlice

Przerwy w komunikacji miejskiej są nieuniknione

W związku z notatką zamieszczoną w „Dzienniku Bałtyckim" z dnia 14 maja br. w rubryce „Śmiało i szczerze" pod tytułem „Często ale nieregularnie", Dyrekcja MZK GG wyjaśnia, że przerwy w ruchu nie tylko są zależne od zarządzeń wewnętrznych, ale w większości od przyczyn zewnętrznych, jak niesforność przechodniów, brak opieki nad dziećmi itp. Zrozumiałym jest, że po usunięciu przeszkody, trolleybusy jak najszybciej podążają na końcowe przystanki, by włączyć się do ruchu. Niesłusznie razi to Ob. „Stoczniowca", który krótkowzrocznie nie brał pod uwagę, że Jego koledzy w większej ilości wskutek przerwy również niecierpliwie czekają na dalszych przystankach i po nich waśnie trolleybusy te podążały. Komunikacja Miejska uzależniona od ruchu w mieście ma to do siebie, że nie da się wyeliminować całkowicie jakichkolwiek przerw, a fakt zaistnienia przerwy nie może dyskwalifikować wysiłku świata pracy pracowników MZK, zmierzających do zwiększenia częstotliwości ruchu.

Dyrektor MZK GG
Edward Czachorowski

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Stefan Tamowicz — Gdynia. Odpis listu Pana opisującego niedociągnięcia w urzędowaniu Wydziału Ewidencji Ludności Zarządu Miejskiego w Gdyni przesłaliśmy zainteresowanym czynnikom do wiadomości. Dlaczego w Nowym Porcie nazwę ulicy „Bliska" pisze się „Blizka" — nie wiemy.

SKRZYNKA PORAD PRAWNYCH

644. R. K. Gdynia. Przysługuje Panu prawo złożenia wywodu rewizji w ciągu dni siedmiu, licząc od dnia doręczenia uzasadnionego wyroku, adresując do Sądu Okręgowego w Gdyni, Wydział Rewizyjny, zaś złożyć należy wywód rewizji do Sądu Grodzkiego w Gdyni, Oddział Karny.

645. A. R. Sopot. Skoro budynek jest prawomocnie wyłączony spod działania władz kwaterunkowych, Oddział Gospodarki Lokalowej nie ma prawa wydawać żadnych przydziałów.

W tym wypadku istnieje tylko wolna umowa stron, t. j. między wynajmującym, a lokatorem.

Przysługuje Panu prawo żądania zwrotu wszelkich kosztów, włożonych tytułem remontu, od właściciela nieruchomości.

Tylko w wyjątkowych wypadkach, wynajmującemu przysługuje prawo żądania opuszczenia do tychczas zajętego mieszkania, przy czym można żądać zastępczego odpowiedniego pomieszczenia.

Do rozstrzygnięcia w tych sprawach właściwy jest tylko Sąd.

646. Wareszczyński Zygmunt, Gdynia - Orłowo. Wszelkie pytania należy skierować bezpośrednio do Konsulatu Amerykańskiego, gdyż sprawy te są regulowane wewnętrznymi przepisami, skierowanymi bezpośrednio do placówki konsularnej.

647. Strapiona żona, Gdańsk. Z chwilą wytoczenia przez męża powództwa o rozwód, każdy z małżonków jest uprawniony do tymczasowego opuszczenia wspólnego zamieszkania.

Sąd, na wniosek jednej ze stron, urzeka postanowieniem o wydaniu małżonkowi, opuszczającemu wspólne zamieszkanie, rzeczy mu potrzebnych.

652. Kobiety — pracownice. — Zgodnie z ustawą z dnia 19 kwietnia 1950 r. o zabezpieczeniu socjalistycznej dyscypliny pracy (Dz. URP Nr 20, poz. 168) oraz uchwałą Rady Ministrów z dnia 5 maja 1950 r. (Monitor Polski Nr A-51) w przedmiocie określenia przypadków, usprawiedliwiających nieobecność w pracy oraz warunków i trybu usprawiedliwienia nieobecności, kobiety mające dolegliwości miesięczne, mogą być zwolnione z pracy tylko na podstawie zaświadczenia lekarskiego, stwierdzającego istotnie, iż w tymże czasie jest niezdolna do pracy. (§ 3, p. 1, zdanie ostatnie). Należy się zatem zwrócić do swego lekarza rejonowego, który zna już swą pacjentkę, lub też po zbadaniu wydaje uprawnionej zaświadczenie zwalniające z pracy na czas istnienia dolegliwości. Lekarz, w razie wątpliwości, przesyła pacjentkę do specjalisty. Zaświadczenie zasadniczo winno być jednorazowe, lekarz może również wydać zaświadczenie na pewien okres czasu.

Kierownik personalny musi prowadzić specjalną ewidencję, będącą tylko pod jego nadzorem, komunikując jednocześnie kierownikowi zakładu.

Słynne kobiety świata

Nowy konkurs „Dziennika Bałtyckiego"

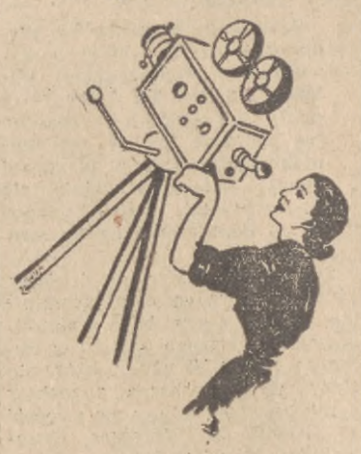

Kogo wyobraża ten rysunek? Odpowiedź należy wpisać na załączonym kuponie konkursowym Nr 4.

Nowy nasz konkurs „Słynne kobiety świata" trwać będzie ogółem 10 dni.

Kupony należy przechowywać do zakończenia konkursu, po czym wszystkie razem przesłać w jednej kopercie z dopiskiem: „konkurs" do redakcji „Dziennika Bałtyckiego", Gdynia, Mściwoja 9. Termin nadsyłania kuponów upływa z dniem 16 czerwca roku bież. (decyduje data stempla pocztowego).

POD ŚWIATŁO

I co teraz będzie?

— Tak, tak pani kochana, smutny los spotkał tego Piernikiewicza z rogu.

— A co się stało? Mówże pani prędzej, bo z ciekawości umieram.

Tęga jejmość odziana w obcisłą suknię w czerwone grochy, nachyliła się do szczupłej, bladej blondynki, udekorowanej wspaniałym srebrnym lisem. Dama obejrzała się na wszystkie strony i szepnęła tajemniczo:

— Już po nim.

— Co, aresztowali go?

— Nie, to nie. Tylko sklep mu zamknęli.

— Okropne — jęknęła „jejmość w czerwone grochy' — i dlaczego?

— Nie wiem, moja pani. Mówią, że spekulował.

— Ach, i co ja teraz zrobię — westchnęła otyła dama — gdzie ja się teraz będę zaopatrywać w prowianty.

— Podobno, mają tam otworzyć MHD.

— MHD? To nie dla mnie. Tam żadnych żadnych znajomości nie uznają. Kto pierwszy przyjdzie, temu sprzedadzą. Nie tak, jak u Piernikiewicza. Nigdzie masła mogło nie być, a u niego się znalazło. Naturalnie, że dla wybranych. Jak byle kto przyszedł, to masła nie było. Ale dla mnie zawsze miał, świeżuteńskie, tłuste. Co prawda drożej, niż cena urzędowa, ale było.

— Moja pani — przerwała jejmość z lisem — my to jeszcze nic. Jakoś tam człowiek będzie sobie radził. Ale, co on z sobą zrobi.

— No, co. Gdzieś na posadę pójdzie.

— Łatwo pani powiedzieć, na posadę. Ale jak on wyżyje z tej urzędniczej pensyjki. Dwie córki — panny na wydaniu. Ubrać się potrzebują. Mieszkanie duże, muszą pomocnicę domową trzymać.

— No, to już trochę przesada. Piernikiewiczowa mogła by się sama za robotę wziąć. Sprzątnąć, ugotować, na cztery osoby, toż to głupstwo.

— Ale — żachnęła się blondynka. — Może dla pani to głupstwo, ale jak kto do innego życia przyzwyczajony, to dla niego nie głupstwo. Zresztą, powiem pani w zaufaniu, że Piernikiewiczowa jest z hrabiów. Tylko, że mezalians zrobiła. I powiedz pani sama, czy taka hrabini z błękitną krwią może, jak pierwsza lepsza, pichcić w kuchni i w ogonkach po mleko stać?

— Straszne! I co teraz będzie?

(żem)

GARSONKI
I LETNIE KOMPLETY
„MODA i ŻYCIE" Nr 17
111-B

Słynne kobiety świata

Konkurs rysunkowy »Dziennika Bałtyckiego«

Kupon Nr 4

Imię i nazwisko .....

Zawód .....

Adres .....

Kogo wyobraża dzisiejszy rysunek? .....

J. MEISSNER

Szesnasta z „Daru Pomorza" 118

— W tych warunkach obowiązkiem każdego marynarza jest spieszyć z pomocą, bez względu na niebezpieczeństwo — oświadczył. — Liczę na to, że żaden z was się nie cofnie.

Spojrzał po ich twarzach i lekki uśmiech rozjaśnił mu oczy, podczas gdy stłumiony gwar podniósł się na nowo.

Chaberek trącił w bok Wróbla.

— A widzisz?

Madej pochrząkiwał pojednawczo w odpowiedzi na triumfujące „No i co?!" Gwoździa, który szturchał go kolanem. Ktoś szepnął: „Byczy chłop nasz stary", co zresztą zabrzmiało jak sapanie hipopotama.

Kapitan Gwiazdowski uciszył ich krótkim: „Spokój tam" — po czym dodał:

— Do przejścia przez pole minowe będziemy szli możliwie najszybciej, na żaglach. Dlatego ci z was, którzy będą pełnili służbę obserwacyjną na oku, muszą szczególnie uważać. Każdy przedmiot na powierzchni morza natychmiast meldować. Rozumiecie?

Ryknęli, że rozumieją i po komendzie „Rozejść się!" zaczęli gadać wszyscy naraz w wielkim podnieceniu. Kapitan, w oczach tych, którzy pomawiali go o brak zaufania do statku i pewności siebie, a nawet o to, że „stchórzył" przed Jóźwiakiem, zrehabilitował się całkowicie. Gwóźdź triumfował. Tramp gotów był dać się posiekać za „starego". Wszyscy zgadzali się, że komendant jest „strasznie morowy typ", niektórzy zaś w głębi duszy odczuwali pewne zawstydzenie z powodu poprzednich zbyt pochopnych o nim sądów.

Biskupski nie próbował odzywać się do kogokolwiek, choć z pewnością bardziej, niż innym zależało mu na udziale w wyprawie ratowniczej. Nie dlatego, aby tak gorąco pragnął przyjść z pomocą rozbitkom; dlatego natomiast, że ta wyprawa stwarzała jeszcze jedną nieoczekiwaną sposobność, taką, jakich nie wyzyskał poprzednio: **od pozycji s/s Douglasa do najbliższego wybrzeża Szwecji było zaledwie 35 mil w linii prostej!** Szalupą motorową można by przebyć tę odległość w ciągu kilku godzin...

Zdawał sobie sprawę z trudności, jakie wypadnie mu pokonać: przede wszystkim musiał by dostać się wraz z innymi ochotnikami do łodzi, która z pewnością pójdzie po rozbitków; potem — zawładnąć tą łodzią podstępem, tak, aby odpłynąć niespostrzeżenie podczas gdy jej załoga wejdzie na pokład Douglasa; wreszcie — uniknąć pogoni, którą z pewnością wysłanoby za nim, gdyby jego ucieczka wyszła na jaw.

Wszystko to wziął pod uwagę i — jak mu się wydawało — na wszystko znalazł sposób. Przemyślał ten plan bardzo szczegółowo i nawet — na wszelki wypadek — zaopatrzył się w „żelazną porcję" konserw oraz w mapę, kompas i najniezbędniejsze narzędzia do motoru, którymi wyładował wszystkie kieszenie swej nieprzemakalnej kurtki.

Był zupełnie zdecydowany. Nie wahał się już i nawet nie żałował, że powziął tę decyzję dopiero teraz, jakkolwiek o ileż łatwiej mógł był uciec wówczas, gdy Dar Pomorza stał na kotwicy pod Skagen, w Bukken Fiordzie i w cieśninie Sollent!

Jedynym bodaj człowiekiem, który nie pochwalał decyzji komendanta, był kucharz. Tramp zaszedłszy do niego jak zwykle wieczorem, zastał go w stanie silnego podenerwowania. Pan Stawarski wzdychał, przekręcał to w te, to w ową stronę swoją białą czapkę, drapał się za uchem, wybiegał na pokład, uczepiwszy się kurczowo klamki rozglądał się w ciemnościach, szamotał się z wiatrem i trzaskając drzwiami wracał, aby wywrzeć zły humor na swych pomocnikach, którzy dopiero teraz zmywali naczynia, doprowadziwszy do porządku inwentarz i uprzątnąwszy kuchnię po pierwszym ataku burzy.

— Jeszczeście nie skończyli?! — burczał, ująwszy się pod boki. — Trzy razy można wylecieć w powietrze, zanim taki osioł, jeden z drugim, parę garnków umyje!...

Spojrzał na Trampa, ostrożnie nalał mu kubek kawy, wstrząsnął się, jakby go dreszcz przeszedł, i rzekł stłumiwszy głos:

— Schodzę. Słowo honoru — schodzę. Jeżeli, ma się rozumieć, wrócimy do Gdyni...

— Dlaczego? — spytał Tramp. — Co się stało?

Stawarski wzruszył ramionami i oparł się o stół, aby zachować równowagę podczas silnego przechyłu.

— Mam dość. Jeszcze mi życie miłe, nie żebym się włóczył po polach minowych. Pójdę kucharować w jakiej restauracji.

Tramp uśmiechnął się sceptycznie.

— Po tylu latach? Wytrzymałby pan?

(Ciąg dalszy jutro)

W-1-11730